r. 1778

(Łaurynowicz ks. Antoni, akad. Wil. profesor)

Wiersz z okoliczności imienin ... od uczniów

WIERSZ

z OKOLICZNOŚCI IMIENIN

WIELMOZNEGO JEGOMOSCI XIĘDZA

ANTONIEGO

ŁAURYNOWICZA

SZTUK WYZWOLONYCH

Y FILOZOFII

DOKTORA

RETORYKI y POETYKI w AKADEMII WILENSKIEY

ORDYNARYINEGO

PROFESSORA

OD

Nayżyczliwszych i Wiecznie Obowiązanych

UCŻNIOW.



ROKU 1778. MIESIĄCA CZERWCA 13. DNIA

IAka cię myśl ſkwapliwa, Muzo naſza niſka,
Wartkim ſkrzydłem podważa, i pod obłok ciſka?
Dokąd to luby zapęd porywa? nieſtety!
Ze ſię zgoła nie dzierżyſz ſzczupłey twoiey mety.

Na dwuſzóſtnym rydwanie czas tocząc rok długi
Przymknął w prawdzie radośny dzień, zwrótnemi cugi;
Ale przypomniy Sobie: ześ jeſt niewymówna,
Y że chęci, ſpoſobność, twoiey nie wyrówna.

Ktoby chciał żarſtkolotnym puchem myśl upierzyć
NAUCZYCIELA oraz pochwał morze zmierzyć;
Tenby łuną, cnot Jego złotą przerażony
W otmęcie zoſtał jako Ikar pogrążony,

Kto mądrość Jego, ſkromność, powagę bez wady,
Obyczayność, i Ludzkość bez żadney przyſady
Tak dzielnie piórem trafi okryślić, by one
Lichym dowcipu płodem nie były ſkażone?

Kto prace zdolny będzie ſpiſać poto-brudne,
Które od ſześci, wiodąc, rokow, życie trudne
Podeymuie, na dobro Rzeczy-poſpolity,
W cnotę, w mądrość bogacąc młodź, w ſkarb znakomity!

My też, iako oliwne ſzczepki młodociane
Pilnego ogrodnika ręką uſzczepiane;
Szczupłym prątkiem pod Jego pracowitym ſladem
Co raz w górę *DOZORCY* ſwego idziem śladem.

Zdarzy to BOG naywyżſzy ſnadnie: że *ANTONI*
Owoc z nas zbierać będzie za ſwey mozoł dłoni,
Y że my ſię należney wdzięczności ſowitem
W lepſzey doli zoſtaiąc, opłacim profitem.

Dziſiay, Muzo! kiedy Mu chęć oświadcza wielu
W tym dorocznych Imienin żądanym weſelu,
Izbyś naſzey pamięci wiecznym była świadkiem
Tak zanuć, głoſem iako tylko możeſz gładkiem.

Dobry *NAUCZYCIELU!* gdyby to w ſzafunku
Mogło być ludzkim, Tobie chętnie w podarunku
Dziśby Uczniowie ſwego zdrowia uſtąpili:
By ci ſtarte dni życia pracą, nadſtawili.

Lecz, że to próżna: życzą, by BOG badacz prawy
Ochoty ich, na Ciebie ſkarb wylał łaſkawy,
Y chował póty w życiu, aż Twoiey włos głowy
Płodny w lata wiek, pudrem zbieli, Neſtorowy.

